

Sygn. akt II AKa 187/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Czarnota

Sędziowie: SSA Danuta Matuszewska (spr.)

SSA Jacek Pietrzak

Protokolant: referent-stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r.

sprawy

**K. S. (1)**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt **III K 224/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. K. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżoną od opłaty za postępowanie przed Sądem II instancji, zaś jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

K. S. (1) została oskarżona o to, że w nieustalonym dniu, pomiędzy 9 a 10 maja 2011r., w mieszkaniu położonym w B. przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim, zabiła swoją dwu i pół letnią córkę A. S. (1) w ten sposób, że zamknęła jej otwory nosowe i jamę ustną nieustalonym miękkim przedmiotem, powodując jej zgon poprzez uduszenie

**tj. o przestępstwo z art. 148§1 kk.**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 14 lutego 2013r. w sprawie III K 224/11:

1. Oskarżoną K. S. (1) uznał za winną tego, że pomiędzy 9 a 10 maja 2011 roku w B. w mieszkaniu położonym przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim zabiła swoją dwu i pół letnią córkę A. S. (1), w ten sposób, że przytrzymała ją i przyciskała do swoich piersi czym spowodowała zamknięcie otworów nosowych i jamy ustnej córki powodując jej

zgon poprzez uduszenie gwałtowne tj. o czyn z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk skazał ją na karę 25 lat pozbawienia wolności;

2. Na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 13 czerwca 2011 roku;

3. Zwolnił oskarżoną od uiszczenia kosztów sądowych, obciążył nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej K. S. (1). Zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 148§1 k.k. polegającą na przypisaniu oskarżonej winy za przestępstwo opisane w punkcie I wyroku mimo, iż w materiale dowodowym zebrany w sprawie brak jest jednoznacznych dowodów potwierdzających dokonanie przez oskarżoną przypisanego jej czynu z art. 148§1 k.k., podczas gdy jej zachowanie wypełniało znamiona czynu zabronionego z art. 148§1 k.k., skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonej i uznanie, że zachowanie oskarżonej wypełniało znamiona czynu zabronionego z art. 148§4 kk oraz wymierzenie jej na mocy w/w przepisu za ten czyn stosownej kary pozbawienia wolności.

ewentualnie

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonej K. S. (1) jest oczywiście bezzasadna.

Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne zakończenie sprawy.

W oparciu o wyniki postępowania dowodowego Sąd I instancji dokonał zasadnych ustaleń stanu faktycznego, doszedł do prawidłowych wniosków w kwestii

i winy oskarżonej, kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu, jak też co do wymiaru kary. Uzasadnienie zapadłego orzeczenia w pełni odpowiada wymogom o jakich mowa w art. 424 §1 k.p.k.- wskazano w nim jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, szczegółowo wyjaśniono podstawę prawną orzeczenia.

W złożonej skardze obrońca formułuje zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, to jest art. 148§1 k.k., jednak skoro obraza ta w przekonaniu skarżącego ma się wyrażać w przypisaniu K. S. (1) winy mimo, że w materiale dowodowym zebrany w sprawie brak jest jednoznacznych dowodów potwierdzających dokonanie przez oskarżoną przypisanego jej czynu zabronionego z art. 148§1 k.k., podczas gdy jej zachowanie wypełniło znamiona czynu zabronionego z art. 148§1 k.k., to w istocie rzeczy zarzuca zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę. Upewnia o tym treść uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego, gdzie obrońca przywołując wyjaśnienia oskarżonej kwestionuje jej działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. S. (1).

Stwierdzić trzeba wyraźnie, że całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie dawał Sądowi I instancji pełne podstawy do przypisania K. S. (1) działania z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia córki A..

O zamiarze sprawcy w stosunku do popełnionego przezeń przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystąpienia do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania (vide: wyrok SN z dnia 04.09.1974r V KR 262/74, OSNGP nr 3/1975, poz.31). Zamiar to określony art. 9§1 k.k. proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości. O istnieniu zamiaru zabójstwa w

ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają wnioskować o zamiarze sprawcy (vide: wyrok SN z dnia 07.04.1977r II KR68/77, OSN GP 11/1977, poz. 94, wyrok SA w Łodzi z dnia 31.05.2000r III AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001/6/19).

W przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd I instancji bezbłędnie odtworzył przebieg wypadków z 9 i 10 maja 2011r.

Wyjaśnienia K. S. (1) dowodzą, że nie przyznając się do popełnienia zarzucanego jej czynu w istocie rzeczy nie kwestionuje tego, że to ona pozbawiła życia A. S. (1), a takie stanowisko oskarżonej powodowane jest tym, że jak utrzymuje, zdarzenia tego i okoliczności mu towarzyszących nie pamięta.

Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów odmawiając wiary takim twierdzeniom K. S. (1) i przyjmując, że wynikają one jedynie z przyjętej przez oskarżoną linii obrony.

Trafnie podkreśla Sąd I instancji, że relacje świadków, w tym A. W., E. S., A. S. (2) przekonują, że zachowanie K. S. (2) 9 maja 2011 r., prowadzone przez nią rozmowy z różnymi osobami, było świadome. Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że brak jest podstaw wskazujących, że w inkryminowanym okresie występowały u oskarżonej jakościowe zaburzenia świadomości czy inne zakłócenia czynności psychicznych wyłączające poczatalność (k. 759).

Słusznie podnosi Sąd Okręgowy, że na świadomość podejmowanych przez oskarżoną działań wskazują treści zawarte w napisanym przez nią, i pozostawionym na miejscu zdarzenia liście (k. 70).

Rację ma Sąd I instancji, że treść art. 174 k.p.k. sprzeciwiała się procesowemu wykorzystaniu zeznań świadków J. B., T. R., T. J. i K. M..

Pełnoprawnym natomiast dowodem są wyjaśnienia K. S. (1).

Przytoczyć w tym miejscu należy fragment jej wyjaśnień z rozprawy 02 marca 2012 r.: „Ja na pewno mówiłam o tym przytuleniu A.. Ja na pewno tuliłam ją mocno. Nie wiem, czy w ten sposób miała stracić życie. Ona w tym czasie spała. Ja nie wiem, czy ją długo tuliłam” (k.969 v).

Wyjaśnienia te ostatecznie przekonują, że K. S. (1) pamięta co wydarzyło się w mieszkaniu przy ul. (...) w B., a tylko realizując przysługujące jej prawo do obrony, nie chce o tym mówić.

Skarżący nie kwestionuje samego mechanizmu w jakim doszło do śmierci A. S. (1), to jest, że oskarżona przytrzymała ją i przyciskała do swoich piersi, czym spowodowała zamknięcie otworów nosowych i jamy ustnej pokrzywdzonej powodując jej zgon poprzez uduszenie gwałtowne.

Sąd odwoławczy aprobuje przedstawiony w pisemnych motywach wyroku tok rozumowania Sądu I instancji prowadzący do ostatecznego wniosku, że K. S. (1) należy przypisać działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia córki A. ( str. 65-70 uzasadnienia).

Nie sposób było przyjmować innego zamiaru już z tej przyczyny, że ofiarą było dwu i pół letnie dziecko, a jak wynika z opinii biegłych z zakresu medycyny, proces duszenia trwał minimum 2 minuty do 4 minut (k.1005).

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, właściwie Sąd I instancji zakwalifikował zachowanie oskarżonej jako wyczerpujące znamiona zbrodni z art. 148§1 k.k.

Sąd I instancji rozważał, czy w przedmiotowej sprawie może być mowa o działaniu oskarżonej w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami w rozumieniu art. 148§4 k.k. Trafnie Sąd meriti wskazał, w czym przejawia się istota silnego wzburzenia, dochodząc do ostatecznego wniosku, że nie można twierdzić, iż przeżywany przez oskarżoną proces emocjonalny w istotny sposób ograniczył kontrolne działanie intelektu ( str. 70- 71 akt).

Słusznie przy tym Sąd I instancji dokonując ustaleń w omawianym zakresie, opierał się także o opinie biegłych psychiatrów i psychologa.

Całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie w istocie nie dostarczył podstaw do możliwości przyjęcia, że oskarżona w ogóle działała w stanie silnego wzburzenia.

Nie sposób zaprzeczyć, że w małżeństwie K. i A. S. (2) istniały konflikty. Skutkowały one tym, że małżonkowie rozstali się, oskarżona 1 maja 2011 r. wyprowadziła się z dziećmi do mieszkania przy ul. (...) w B.. Wskazani przez obrońcę świadkowie opisywali scysje pomiędzy K. S. (1) i A. S. (2) (który miał do oskarżonej pretensje przede wszystkim o to, że nadużywa ona alkoholu), nie ma racji jednak skarżący, kiedy twierdzi, że zachowanie A. S. (2) wobec oskarżonej nosiło cechy znęcania się. Takiej tezie przeczy analiza zeznań świadków, na których powołuje się obrońca.

Syn oskarżonej, A. W. wskazywał, że nie podobało mu się jak A. S. (2) traktował jego matkę, dochodziło do kłótni i awantur a czasem nawet do przemocy (k.22), ale też, że A. S. (2) miał pretensje o to, że oskarżona piła alkohol, wychodziła na kilka dni z domu i przebywała w hotelach, a z kolei oskarżona miała pretensje o to, że A. S. (2) chodził do agencji towarzyskich (k.111). Jego zdaniem wina leżała po środku, przed narodzinami A. zdarzało się, że A. S. (2) uderzył oskarżoną lub kopnął, wyrzucał z domu. Do sprzeczek dochodziło też w związku z przegrywaniem przez A. S. (2) pieniędzy w kasynach, aczkolwiek świadek podał, że oskarżona też lubiła tam chodzić (k. 111). Na rozprawie A. W. zeznał, że matka żaliła mu się, że A. S. (2) stosuje wobec niej przemoc (k.915). P. S. określała w postępowaniu przygotowawczym, że jeżeli chodzi o konflikty między małżonkami S., wina była obopólna, w okresach kiedy K. S. (1) piła, to zarówno sama wyprowadzała się na kilka dni z domu, jak też była wyrzucana przez męża. Od oskarżonej wie, że we wrześniu 2010 r. A. S. (2) ją uderzył, świadek widziała u niej podbite oko. Świadek słyszała kłótnie między nimi, nie wie z czyjej winy, wyzywali się wzajemnie, osobiście nie widziała aby dochodziło między nimi do rękoczynów (k. 107 v 109). To dopiero na rozprawie P. S. wskazała, że oskarżona się skarżyła, że A. S. (2) znęca się nad nią, opisała jego agresywne zachowania się w salonie fryzjerskim prowadzonym przez K. S. (1) (k. 996). Na aprobatę zasługuje jednak ocena Sądu I instancji, że P. S. na rozprawie starała się przedstawić oskarżoną, z którą miała częste kontakty, w jak najlepszym świetle.

B. K. wskazywała na naganne zachowania się A. S. (2), ale informacje co do tego miała od K. S. (1), która skarżyła się na męża (k.133-134v, 922).

Zauważyć tu trzeba, że świadek relacjonowała, że nigdy nie stwierdziła, aby K. S. (1) piła alkohol- oskarżona mówiła, że jest wrogiem alkoholu (k.133v, 143v). Bezsporne w sprawie jest, że oskarżona w rzeczywistości była uzależniona od alkoholu, nie była zatem szczerą w stosunkach z B. K.. Świadka tego (jak zresztą i inne osoby) informowała, że jest nosicielem wirusa (...), zaraziła się od A. S. (2), co przecież nie było prawdą.

Także M. M. przez oskarżoną informowana była o nagannym zachowaniu się wobec niej A. S. (2), o tym, że podczas awantury miał jej wyrwać włosy, sama były obecna tylko przy sprzeczkach między nimi, widziała jak raz A. S. (2) zerwał firankę w zakładzie fryzjerskim (k. 241v-242, 924v- 925). Z zeznań J. G. wynika, że nie była świadkiem konfliktów między oskarżoną a jej mężem, od K. S. (1) słyszała, że A. S. (2) ją pobił i zabrał wszystko z salonu (k.296).

Podobnie E. S. tylko od oskarżonej i swojej córki P. wiedziała o nieporozumieniach w małżeństwie S. (k. 998v,999v).

G. G. zeznała, że A. S. (2) wyrzucał oskarżoną z domu i ją zdradzał, ale też, że A. S. (2) miał pretensje o to, że K. S. (1) pije alkohol i w takim stanie zajmuje się dzieckiem. Spożywanie przez oskarżoną alkoholu było powodem, że A. S. (2) czasami wyrzucał ją z domu (k. 521, 985-985v).

K. S. (1) znajdowała się w trudnej sytuacji życiowej, jednak zeznania żadnego z przesłuchanych świadków nie potwierdzają stanowiska obrońcy, że A. S. (2) znęcał się nad nią. Pamiętać trzeba, że w styczniu 2011 r. A. S. (2) zawarł związek małżeński z oskarżoną. To dalsze nadużywanie przez nią alkoholu stało się główną przyczyną jego rozpadu.

Tylko na marginesie wskazać można, że nawet gdyby oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia, to nie mogłaby korzystać z uprzywilejowanej kwalifikacji czynu z art. 148§4 k.k. z uwagi na pokrzywdzoną osobę. Nie sposób przyjąć, że przepis art. 148§4 k.k. może mieć zastosowanie do sytuacji, gdy brak jest jakiegokolwiek związku pomiędzy zachowaniem pokrzywdzonego a stanem silnego wzburzenia ( vide: wyrok SN z 08.10.1971 r, II KR 196/71- OSNPG 3/72, poz. 46, wyrok SN z 16.06.1972 r., II KR 64/72- Biuletyn SN, 1/73, poz.4, wyrok SN z 25.08.1980 r. I KR 1192/80- OSNGP 5/81, poz.49, wyrok SN z 06.04.1981 r, I KR 30/81- OSNGP 8-9/81, poz.92).

Kara 25 lat pozbawienia wolności, jaką orzeczono wobec K. S. (1) za przypisaną jej zbrodnię zabójstwa jest karą następną pod względem surowości po karze dożywotniego pozbawienia wolności. Jest ona różna rodzajowo od zwykłej kary pozbawienia wolności, która może trwać nie dłużej niż 15 lat. Wynika z tego, że karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w wypadkach najcięższych, to znaczy wtedy, gdy społeczna szkodliwość popełnionej zbrodni jest szczególnie wysoka, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i wywołują przekonanie, że nawet kara 15 lat pozbawienia wolności nie byłaby wystarczająca dla realizacji wszystkich celów kary. Kara taka usprawiedliwiona będzie wobec sprawców wykazujących wyjątkowy poziom zdemoralizowania.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że uwarunkowania takie dostrzegali Sąd I instancji, podejmując rozstrzygnięcie co do kary. Sąd I instancji miał na względzie to, że kara 25 lat pozbawienia wolności z istoty swojej jest karą o charakterze eliminacyjnym (zabezpieczającymi), której podstawowym celem nie jest już resocjalizacja sprawcy.

W świetle całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, wymierzona K. S. (1) karę 25 lat pozbawienia wolności nie można uznać za rażąco niewspółmiernie surową.

O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi wskaźnikami kary. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy- tak jak to jest w przedmiotowej sprawie- granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową ( art. 53 §1 k.k. ) zasadę wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok SN Rw 542/82, OSNKW 1982 , z. 12 , poz. 90).

Stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji należycie uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi wskaźnikami wymiaru kary.

Słusznie podnosi Sąd I instancji, w obliczu zbrodni jakiej się dopuściła, że sam fakt uprzedniej niekaralności oskarżonej nie może przesądzać o tym, iż nie jest ona osobą o wysokim stopniu zdemoralizowania.

Skutek działania oskarżonej w postaci śmierci A. S. (1) należy do ustawowych znamion przestępstwa z art. 148§1 k.k. , a zatem sam przez siebie nie może być postrzegany jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary .

Przeciwko oskarżonej przemawiają natomiast okoliczności, w jakich dokonała przypisanego czynu, towarzysząca jej motywacja.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, że K. S. (1), będąc świadoma swojego uzależnienia od alkoholu i leków, mając ograniczoną władzę rodzicielską, pozbawiła życia swoją córkę aby nie dopuścić do tego, żeby dziecko wychowywał ojciec- A. S. (2). Kierowana była uczuciem zemsty i nienawiści w stosunku do A. S. (2). Takie uczucia przebijają z pozostawionego przez oskarżoną listu, w szczególności ze zdania:

„ Powiedziałam Tobie, że nie będziesz miał A. a ja dotrzymuję słowa” (k.70).

Słusznie podnosi Sąd I instancji, że oskarżona działała w sposób egoistyczny, traktując córkę instrumentalnie we własnych rozrachunkach z A. S. (2). W oczywisty sposób przeciwko oskarżonej przemawia działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. S. (1). Dokonana przez Sąd I instancji analiza zachowania K. S. (1) w dniu 9 maja 2011 r. prowadzi do wniosku, że nie może być mowy o przypisaniu jej zamiaru nagłego.

Gołosłowne jest stwierdzenie obrońcy, że A. S. (2) w ogóle nie interesował się córką. Czego innego dowodzą zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Jeszcze przecież 9 maja 2011 r. około godziny 10.00 A. S. (2) zadzwonił do oskarżonej aby zapytać, czy A. poszła do przedszkola, rozmawiał z córką. Sam list pozostawiony przez oskarżoną wskazuje, że miała świadomość tego, jak ważna w życiu A. S. (2) jest jego córka. Materiał dowodowy sprawy wykazuje, że K. S. (1) starała się wzbudzić niechęć A. do ojca. Z zeznań P. S. wynika, że w krótkim czasie przed zajściem słyszała, jak oskarżona nastawia córkę przeciwko A. S. (2)- mówiła jej, że tatuś nie chce z nią rozmawiać, że kocha inną kobietę (k. 109). Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach J. G., która opisała, że kiedy odwiedziła K. S. (1) 7 maja 2011 r. na ulicy (...), A. powtarzała, że: „tata nie kocha” (k.296v).

O tym, jak dalece negatywnymi uczuciami K. S. (1) darzyła A. S. (2) po tym, jak się rozstali, świadczą relacje świadków, którym opowiadała o zarażeniu jej wirusem (...). Co trafnie podkreśla Sąd I instancji, informację taką przekazywała nie tylko osobom znajomym, ale też i obcym, jak chociażby współnikowi A. S. (2) S. G. (k.719).

Dużo o tym mówiła oskarżona J. G.. Z zeznań świadka wynika, że oskarżona skarżyła się, że jest chora na (...), że mąż ją zaraził, o czym dowiedziała się, kiedy jej zrobiono badania gdy przebywała w szpitalu psychiatrycznym, zostało jej 2- 3 miesiące życia, że ma zagwarantowane leczenie w szpitalu w P., A. też została zarażona ( k. 296-297,1089v-1090, 1125-1125v).

W rzeczywistości oskarżona nie została zarażona, wiążąc się natomiast z A. S. (2) wiedziała, że jest on nosicielem wirusa (...).

Obrońca podnosi, że oskarżona chciała być zauważona, żeby ktoś pomógł uporać się jej z problemami. Zauważyć trzeba, że oskarżona przecież nie była pozostawiona samej sobie. Miała dobre kontakty z synem A., P. S.. W swoje problemy angażowała wiele osób jak chociażby J. G. i B. K..

Niewątpliwie, oskarżona mogła, mając na względzie ograniczenie jej władzy rodzicielskiej, obawiać się, że pieczę nad A. przejmie ojciec dziecka, dzieliła się tymi obawami ze swoimi znajomymi.

B. K. relacjonowała, że po pierwszej próbie samobójczej oskarżona obawiała się, że mąż może zabrać jej dziecko, że weźmie córkę do siebie i będzie ją wychowywać również ta obca kobieta (k. 922v). Wobec G. G. wyrażała obawę, że A. S. (2) będzie próbował odebrać jej dziecko powołując się na jej skłonność do nadużywania alkoholu (k.985-985v). E. S. oskarżona powiedziała, że nie odda A. A., nie pozwoli aby wychowywała ją jakaś inna kobieta (k.105).

Zgodzić się trzeba z sądem I instancji, że wcześniejsze zachowania oskarżonej- opuszczanie rodziny, znikanie z domu, przebywanie w niewiadomych miejscach, o których nie informowała rodziny, spożywanie alkoholu wskazuje na niedojrzałość, egoistyczne podejście do macierzyństwa, skupianie się tylko na własnych potrzebach. To przecież głównie rodzice A. S. (2) zajmowali się dzieckiem, kiedy oskarżona wpadała w ciągi alkoholowe.

W istocie rzeczy A. S. (2) nie zamierzał przejmować opieki nad dzieckiem, jeżeli oskarżona nie będzie piła alkoholu, co sama K. S. (1) przyznała na rozprawie (k.908). Realia przedmiotowej sprawy nie dawały podstaw do przyjęcia, że K. S. (1) była w tak rozpaczliwie trudnej sytuacji rodzinnej, że zabiła córkę chcąc uchronić ją przed traumatycznymi przejściami- to tylko siebie miała na względzie, swoje niepowodzenia.

Zgodzić się wreszcie należy z Sądem I instancji, że także zachowanie oskarżonej po czynie, kiedy nadal skupiała się sobie, nad krzywdami jakich miała doznać w czasie związku z A. S. (2) przemawia na jej niekorzyść. Taka postawa oskarżonej odpowiada cechom jej osobowości wskazywanym w opiniach biegłych psychiatrów i psychologa, które szeroko omówione zostały w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str 56-63 uzasadnienia). W przekonaniu Sądu odwoławczego, treść opinii biegłych, w szczególności z zakresu psychologii utwierdza stanowisko, że Sąd I instancji prawidłowo odtworzył motywację K. S. (1) towarzyszącą jej w inkryminowanym czasie. Przypomnieć w tym miejscu należy główne wnioski biegłych psychiatrów i psychologa.

Biegła psycholog wskazywała na obniżony poziom uczuciowości wyższej oskarżonej z uwagi na nasilony jej egocentryzm, nawiązywanie powierzchownych więzi uczuciowych z ludźmi z tendencją do manipulowania, wygórowaną samoocenę, złe znoszenie porażek i niepowodzeń. K. S. (1) wykazywała skłonności do upatrywania przyczyn własnych niepowodzeń na zewnątrz, przrzucania odpowiedzialności na innych, stany napięcia emocjonalnego regulowała sięgając po alkohol i leki. Prezentuje symptomy psychodegradacji, przejawiające się w zaburzeniu funkcjonowania uczuciowości wyższej, wynikające z uzależnienia. Oskarżona jest osobą o nieprawidłowej osobowości, w czasie czynu i w poprzedzającym go okresie występowały u niej zaburzenia adaptacyjne- zaburzenia określane jako reakcje nerwicowe. Mając nieprawidłowo ukształtowaną osobowość, oskarżona w trudnych sytuacjach dekompensowała się, co polegało na tym, że kiedy nie radziła sobie z sytuacją, uciekała się do różnych zachowań, takich jak myśli samobójcze, autoagresja, agresja powodowana na zewnątrz, sięganie po alkohol. Biegli nie stwierdzili, aby u oskarżonej występowały zaburzenia depresyjne podnosząc, że pozostawienie listu, w którym odgraża się mężowi, przeczy depresji, gdyż osoby depresyjne obwiniają siebie a nie przrzucają winy na kogoś innego. W czasie obserwacji szpitalnej nie obserwowano u oskarżonej patologicznie obniżonego nastroju, głębokiego poczucia smutku. Okresowo i zwłaszcza w sytuacjach kiedy była obserwowana demonstrowała smutek, przygnębienie, płaczliwość, zrezygnowanie. w innych sytuacjach jej zachowanie było odmienne, dość szybko zaadaptowała się w oddziale, nawiązała znajomości. (k.750- 760,1024v-1028).

Wymierzona oskarżonej kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą bez wątplenia surową, nie jest jednak w realiach przedmiotowej sprawy karą rażąco niewspółmiernie surową, to jest taką, która – również w potocznym znaczeniu tego słowa- jest „rażąco” niewspółmierna, to jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, że przypisana oskarżonej zbrodnia, tak ze względu na sposób jej popełnienia jak osobę i ofiary wymaga szczególnego potępienia.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy, zaskarżony wyrok jako trafny utrzymano w mocy.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonej w postępowaniu odwoławczym orzeczono na mocy art. 29 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. nr 146, poz. 1188 ) i § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( Dz.U. nr 163 , poz. 1348 z późn. zm. ).

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, że ich uiszczenie byłoby dla K. S. (1) zbyt uciążliwe zważywszy jej sytuację materialną - nie posiada ona majątku o istotnej wartości, ma do odbycia bardzo wysoką karę pozbawienia wolności .